

## Umiłowanie mądrości

Autor tekstu: **Maria Szulska-Stęplowska**



Właściwie można by rzec, że wszystko zaczęło się od pewnego Greka. Tak przynajmniej twierdzą historycy. Jednak gdyby się uprzeć, to za winowajcę, a raczej winowajczynię, można by uznać piękność o imieniu Ciekawość.

Owa zdrajczyni zwiadła wspomnianego Greka, wkładając mu w usta pytanie, które z pokolenia na pokolenie jest przekazywane po dziś dzień. Pytanie oficjalnie dotyczyło natury bytu, de facto była to jednak wojna wypowiedziana dogmatom, pytaniom na które odpowiedź mógł znać tylko Bóg.

Tak właśnie narodziła się filozofia, córka ciekawości.

## Prazasada

Potocznie zwykło się twierdzić, że filozofia niczym nie odbiega od teologii, że jedna i druga szuka tego samego, logicznego Boga, stwórcy wszechrzeczy. Czy jednak o to naprawdę chodzi i czemu do takiej pomyłki dochodzi? Teologia do złudzenia przypomina w swej nazwie teleologię, jedną z głównych dyscyplin filozofii. Można by rzec, że teleologia jest tym, czym była filozofia w swej rdzennej formie. Różni się jednak od teologii diametralnie. Rdzeń pojęcia teologia wywodzi się z greckiego słowa *theos* czyli Bóg, a podstawa pojęcia teleologia to *telos* czyli koniec.

Czemu koniec a nie początek (gr. *arche*)? Ano dlatego, że śmierć, będąca niewątpliwie końcem istnienia, jest jedynym zdarzeniem, co do którego mamy pewność, że nastąpi. Jest więc to jakiś konkretny, a filozofii o konkrety chodzi. Tutaj po raz kolejny może nam zawrócić w głowie teologia. Wszak Bóg przedstawiany jest kres i cel wszystkiego. Niby tak, ale problem stanowi sama jego definicja.

Na kartach historii to Tales figuruje jako ojciec filozofii. To właśnie on jako pierwszy, odważył się zadać pytanie o prazasadę. Określał ją mianem Boga, tak jak zwykli to określać pozostali filozofowie. Myliłby się jednak ten, kto rozumiałby pod takim pojęciem Boga odrębny, niezależny byt, stanowiący wyższą formę rozwoju niż człowiek.

Kim wobec tego był Bóg w rozumieniu filozofów? Bóg był niczym więcej, jak tylko tym z czego wszelaki byt powstał, czymś, co się nadal w stworzonym bycie przejawia i tym, co po owym bycie zostanie. Oczywiście jest teraz, że w takim ujęciu, Bóg mógłby nawet być jakąś martwą substancją, byleby był wystarczająco trwały. Tak więc ani to osoba ani anioł jakiś, ot zasada, principio (coś pierwszego).



## Czy Wszechmogący może stworzyć kamień, którego sam nie uniesie?

Czemu żaden z bogów Religii Księgi nie zaprzęta głów filozoficznych? Odpowiedź jest ze wszechmiar brutalna. Owi Bogowie są irracjonalni. Niestety definicja Boga musi być irracjonalna, bo tylko wtedy wzbudzać będzie respekt. Cóż to byłby za Bóg, gdyby nie był wszechwiedzący i wszechmocny? Coś czego pojąć nie potrafimy wzbudza w nas ambiwalentne uczucie strachu, przez co albo się w pełni podporządkowujemy, albo to coś odrzucamy.

Jedno i drugie znaczy właściwie to samo i przeciętny człowiek miota się w tych uczuciach przez całe swoje życie, tak jak miota się w uczuciach pożądania i nienawiści, będących tzw. odcieniami tego samego uczucia jakim jest miłość. Metodę środka odkrywają naprawdę nieliczni.

Warto tu jeszcze zauważyć fakt, że istota ludzka ma dwie wrodzone i przynależne jej cechy: ciekawość i chęć zrozumienia. Najprościej obrazuje to następujący przykład: Przypuśćmy, że spacerujemy po lesie. Lekka mgła zaburza nasze widzenie, tak że nie wszystko wydaje nam się tym czym jest. W pewnym momencie zauważamy w oddali coś, co do złudzenia przypomina krasnalą, tyle że wielkiego. W tym momencie nasza ciekawość i chęć zrozumienia

ukierunkowują się na jeden cel, na pytanie: co to jest? My natomiast idziemy jak burza w interesującym nas kierunku. Po co? Po poznanie. Pominiemy przy okazji tysiące prawdziwych krasnali ze śpiącą królewną włącznie, o ile takie rzeczywiście są i pomkniemy do czegoś, co w rezultacie z odległości pięciu centymetrów okaże się dziwnie wygiętym konarem drzewa, które śmieje się z naszej głupoty.

## Czemu wszechmogący nie może być wszechmogący

Współczesna filozofia jest zdania, że „próba wyobrażenia sobie porządku zaświatów (...) zawsze okazuje się fantazją, której treścią jest zniekształcony świat tutejszy. Istoty naprawdę zaświatowej nie sposób sobie wyobrazić, gdyż stanowi to sprzeczność samą w sobie”.\*

Ernest Cassirera twierdzi, że rzeczywistość nie zawiera się w samych tylko wrażeniach. Owe wrażenia, aby rzeczywistość stworzyć muszą ze sobą związki i wiązać się w systematyczną całość. Znaczący to tyle, że muszą one zachodzić w czasoprzestrzeni oraz wynikać z praw przyrodniczości i jest to ogólnie przyjęte prawo nauk ścisłych, a jak warto zauważyć, filozofia jest „matką” wszystkich nauk. Wszelkie odstępstwa od tej normy nazywać będziemy pseudoideami (gr. *pseudo* – fałsz), a jakby to określił Platon, pseudoidea oznacza po prostu szkodliwe kłamstwo, gdyż wyraża wartość czysto abstrakcyjną. Sama w sobie nie zawiera nic negatywnego, jednak jej negatywny sens tworzy się w momencie kiedy owa pretenduje do miana idei prawdziwej.

Mój znajomy zwykł na swoich wykładach, dla unaocznienia tej reguły, przytaczać zwrotkę piosenki powstańców warszawskich:

<i>Każdy</i>	<i>harcerzyk</i>	<i>chce</i>	<i>być</i>	<i>ranny,</i>
<i>Sanitariuszki,</i>		<i>morowe</i>		<i>panny</i>
<i>A</i>	<i>gdy</i>	<i>cię</i>	<i>kula</i>	<i>trafi</i>
<i>Poprosisz pannę,</i>	<i>da ci buziaka,</i>	<i>hej.</i>		<i>jaka</i>

Morał z tych słów jest absurdalny. Powstaniec z przestrzelonym brzuchem wie, że umiera, lecz cieszy się, że jest ranny, gdyż dostanie buziaka od sanitariuszki. Jako pseudoidea ma ona sens, lecz jeżeli ktoś potraktował by ją jako prawdę, łącząc ją z innymi racjonalnymi prawdami nauki, to byłoby to nadużycie.

"Hipoteza naukowa, co do której z góry zakładamy, że pod jedno z jej pojęć nigdy nie będziemy w stanie podstawić żadnego ścisłego znaczenia, nie jest żadną hipotezą, lecz po prostu fantazją. Fantazje zaś są w ścisłym poznaniu naukowym niedopuszczalne"\*\*. Dlaczego? Gdyż z takiego obrazu nauki mogłoby wynikać wszystko.

Odnosząc to teraz do wszechmogącego, należy zadać sobie pytanie. Czy wszechmoc jest wykonalna? Nie, nie jest wykonalna, gdyż wszechmocny musiałby móc stworzyć kamień, którego by sam nie podniósł, a to przeczyłoby z kolei jego wszechmocy.

Jakkolwiek nauki nie wyczerpują pola wszelkiej ludzkiej wiedzy, tak trudno mi zrozumieć dlaczego akurat religia, a nie filozofia znajduje się na liście przedmiotów nauczanych w szkołach. Filozofia z całym swoim bogactwem, tu mam też na myśli semantykę, została wykorzeniona i zrównana z byle jakim podwórkowym mędrkowaniem. Takie też mamy nasze kolejne Rzeczypospolite, jakie naszej młodzieży kształcenie.

\* Mirosław Żelazny "Podpatrzyć niebo"

\*\* tamże

### **Maria Szulska-Stęplowska**

Studiowała filozofię (UMK Toruń). Aktualnie jest w trakcie pisania doktoratu pod przewodnictwem prof. Żelaznego. Mieszka we Włoszech.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-12-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,215) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,215>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)